Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 6. Kraków, niedziela 13 lutego 1927. Rok IV.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykłe (inseratowy) . . . . 10 gr. Nekrologi . . . . 20 . | Nadesłane . . . . 36 gr. Po kronice . . . 45 . | Na 1-ej stronicy . . . . . . 50 gr. Drobne ogłosz. od słowa . . | Układ tabelaryczny 50% drożej Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 8844. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.406

List ze Sejmu.

Działalność rządu w ogniu krytyki budżetowej. — Rzeczowe stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji. — Kompromitacja lewicy.

Warszawa, 8 lutego.

Od dwóch tygodni obraduje nasz Sejm nad budżetem państwowym za czas od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928. Rok budżetowy zaczyna się obecnie nie jak dotychczas bywało od 1-go stycznia nowego roku, ale **od 1 kwietnia.** Obrady budżetowe dają we wszystkich państwach sposobność poszczególnym stronnictwom **do oceny działalności rządów.** Pozycje bowiem budżetowe, choć pozornie martwe, zawierają jednak **bardzo żywy obraz rozwoju życia państwowego**, a więc dają podstawę do oceny pracy i programu władzy wykonawczej w państwie.

Tegoroczna dyskusja budżetowa w naszym Sejmie, kończąca się w tym tygodniu, ma charakter **odmienny, niż w innych latach.** Stronnictwa wypowiadają się o rządzie, który doszedł do władzy **w drodze rewolucji, w drodze złamania konstytucji i przez nadwyrężenie zasad prawa i praworządności.** Ponadto rząd p. Piłsudskiego, podobnie jak i dwa poprzednie rządy p. Bartla **nie opiera się, jak to bywa w państwach demokratycznych na zaufaniu parlamentu**, względnie większości parlamentarnej, ale wykonuje władzę **wbrew parlamentowi i przeciw jego woli.** Toteż nic dziwnego, że w Sejmie nikt, albo prawie nikt, nie broni obecnego rządu, ale przeciwnie, **wszystkie ugrupowania sejmowe wypowiadają się bardzo krytycznie w stosunku do działalności rządu.** Rzecz charakterystyczna, że najbardziej zwalczają rząd te stronnictwa, **które poparły przewrót majowy**, a potem głosowały na Piłsudskiego, jako na prezydenta, a gdy Piłsudski wyboru nie przyjął, oddały głosy na p. Mościckiego. Dziś te stronnictwa, jak: P. P. S., Wyzwolenie, „Związek chłopski“ **i cała plejada drobnych, radykalnych grupek**, nie mówiąc już o mniejszościach narodowych, **walą jak w bęben w rząd „komendanta“.** Widocznie zawiodły się na rządzie, widocznie straciły już nadzieję, że „komendant“ wytrzebi rzekomych burżujów i reakcjonistów z obozu umiarkowanego i wprowadzi „dyktaturę proletarjatu“.

Krytyczne stanowisko obozu praworządnego do rządu tłumaczy się nie tyle tem, że rząd zwalcza ten obóz, ile **mało owocną działalnością rządu.** Jedno z wybitnych stronnictw centrowych, **Chrześcijańska Demokracja** zaraz po wypadkach majowych zapowiedziało, że jakkolwiek potępia wszelki zamach, to jednak **wobec rządów pomajowych ustosunkuje się rzeczowo, a więc nawet poprze te prace rządu, które zmierzają dla dobra państwa.** A jednak i to stronnictwo wypowiedziało w dotychczasowej dyskusji budżetowej dużo gorzkich prawd pod adresem rządu. Tak pos. **Bitner**, który przemawiał w generalnej debacie, jak i posłowie **Dr Mendrys** (budżet oświaty), **Wichliński** (budżet wojskowy), **Holeksa** (budżet spraw wewnętrznych), **Dr Bryla** (budżet robót publicznych), **Puchałka** (budżet pracy i opieki społecznej), **Marciniak** (budżet rolnictwa), nie mogli przemilczeć o tych pociągnięciach i zamierzeniach rządu, **które szkodzą naszemu państwu na zewnątrz i na wewnątrz.** Szczególnie ostro atakowały stronnictwa ministrów wyznań i oświaty, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, pracy i opieki społecznej. W czasie dyskusji dochodziło nieraz **do bezpośrednich zatargów z ministrami.** Nikt nie stawał w obronie atakowanych, co dowodzi, że panuje głęboki **rozbrat między Sejmem a rządem.** Rozbrat ten spowodowany został przez rząd, który z jednej strony nie chce współpracować z parlamentem, z drugiej zaś strony nie ma odwagi rozwiązać Sejmu.

Kiedy i jak skończy się ta walka między władzą ustawodawczą a wykonawczą, nie da się przewidzieć, natomiast faktem jest, że rozłam się pogłębia, do czego przyczyniło się w ostatnich czasach **ujawnienie wprost ohydnego czynu jednego z radykalnych posłów, niejakiego Wojewódzkiego.** Okazało się, że pan ten, udający obrońcę mniejszości narodowych i przyjaciela chłopów i robotników, był na usługach policji wywiadowczej, spełniając rolę szpiega i prowokatora. Dodać należy, że p. Wojewódzki to piłsudczyk, współpracownik podpór „sanacji moralnej“ Miedzińskiego, Kościałkowskiego, Polakiewicza i całej paczki peowiaków, która działała lub działa w t. zw. defenzywie, czyli w oddziale wywiadowczym. Wykrycie działalności Wojewódzkiego kompromituje i rząd i politycznych jego zwolenników. Rząd, który posługuje się posłami w celach szpiegowskich, nie może oczywiście liczyć na zaufanie Sejmu, a przeciwnie będzie zawsze podejrzewany o chęć demoralizowania parlamentu.

Afera Wojewódzkiego jest zarazem **kompromitacją obozu radykalnego, który, jak się okazuje, nie przebiera w środkach**, byle swój cel osiągnąć. **Zgnilizna moralna toczy naszą lewicę.** Rząd opierający swój program na współdziałaniu z lewicą, **wybrał drogę, która państwo doprowadzić może do katastrofy politycznej i gospodarczej..**

Zabrzeski.

Na cmentarzysku polskiego rękodzieła.

Sejm o upadku rzemiosła. — Gdzie leży przyczyna? — Co robią nasze władze państwowe?

Dyskusja Sejmu nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu zawierała szereg interesujących momentów. Na forum Sejmu przedstawiono bowiem m. i. rozpaczliwe położenie, w jakiem znalazło się rzemiosło, zilustrowano wymownie jego bolączki i potrzeby. Na uwagę zasługuje zwłaszcza przemówienie w tej sprawie posła J. Rudnickiego, z którego podajemy charakterystyczniejsze ustępy:

317.000 warsztatów pracy rzemieślniczej to materjał ponętny nietylko dla skarbu do opodatkowania, ale przedewszystkiem

do walki z bezrobociem.

Gdyby bodaj każdy warsztat przyjął jednego bezrobotnego — sprawa bezrobocia byłaby załatwiona. Tymczasem przedstawia się to zupełnie inaczej.

W samej Warszawie mamy tysiące czeladzi bezrobotnej, a jeżeli weźmę pod uwagę cyfry skonstatowane urzędowo, że **około 3.000 młodzieży dokształcającej się w szkołach rzemieślniczych pozostaje obecnie bez pracy**, możemy z tego odnieść wrażenie, jak ta nauka postępuje dla i jaką rolę może tu odegrać propaganda wywrotowa.

Gdzie przyczyna tego upadku rzemiosła?

Pierwsza odpowiedź: świadczenia socjalne, nadmierne podatki, egzekucje, co stanowi obecnie zgórą 15 procent od obrotu. Dawniej kalkulowało się owe 15 procent już — łącznie z zyskiem. Obecnie przy tych ciężarach **nie wystarcza często i 50 procent.** Źle jest w wielkich miastach, ale wprost rozpaczliwe położenie jest w tych miasteczkach naszych, które przedstawiały **kolonje szewców, krawców, kowali, ślusarzy.** Obecnie to są

cmentarzyska,

to są jakby tylko placówki nędzarzy, gdzie się wytwarza w najwyższym stopniu niezadowolenie, wśród najlojalniejszych obywateli, (do lewicy:) nie potrzeba wcale roboty panów, nie potrzeba wcale propagandy wywrotowej.

Co robią nasze władze państwowe?

W preliminarzu budżetowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu figuruje aż 500 zł. nagrody dla terminatorów, podniesione na skutek zabie-

gów posła Łazewskiego do 15.000 zł. Zestawmy te cyfry z budżetem Rolnictwa. Nie chcę bynajmniej ujmować, że rolnictwo potrzebuje wielkich zapomóg, ale cyfry są niewspółmierne.

Jeżeli chodzi o ustawę przemysłową, która przez 8 miesięcy jest debatowaną obecnie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i w Radzie Prawniczej, to ustawa ta była przedmiotem naszych 4-letnich zabiegów i zjazdów. Inicjatywa powstała jeszcze w pierwszym Sejmie. Jeszcze w 1919 roku daliśmy krótkie terminy, by Rząd wystąpił z ustawą, mającą na celu **unifikację naszego prawodawstwa przemysłowego i rzemieślniczego.**

I oto co się stało? Gdy ta ustawa już w 54 artykułach była omówiona i uzgodniona na Komisji Przemysłowej, została obecnie wycofana i po ośmiu miesiącach wiemy tylko tyle, że został wprowadzony art. 201a, który całkowicie

niweluje najpoważniejszą sprawę dla podniesienia rzemiosła,

mianowicie uznanie dowodów kwalifikacyjnych, uznanie zawodowych pewnych uzdolnień. I obecnie, dzięki zapowiedzi dzisiejszej pana ministra, usłyszeliśmy, że za 8 tygodni mamy ją otrzymać w formie ustawy gotowej.

Wiemy, jakie tam są błędy. Sądzę, że Sejm w swoim czasie będzie mógł je poprawić, ewentualnie dalszy ciąg poprawy może nastąpić jeszcze w formie rozporządzeń wewnętrznych. Niestety Rada rzemieślnicza, pomimo domagania się organizacji rzemieślniczej bodaj

od dwóch czy trzech lat ani razu nie była powoływana.

Dalej p. Rudnicki stwierdził, że na ziemiach wschodnich, gdzie zgodnie z rozporządzeniami Ministerstwa Przemysłu i Handlu zaczęto organizację rzemiosła w cechy, **obecnie zostało wydane rozporządzenie poufne, by legalizację tych cechów, legalizację wyegzaminowanych, wykwalifikowanych majstrów i czeladników wstrzymać.** (Poseł Wiślicki: Słusznie!). I oto na tych ziemiach wschodnich, gdzie się już zaczynało życie kulturalne wśród mieszczaństwa, zaczynały się zakładać szkoły zawodowe i powszechne uznaniami z pośród warstw rzemieślniczych

to życie znów zamarło.

Możnaby się tu zapytać: cui bono? ale już tu odpowiedź od pana Wiślickiego słyszeliśmy. **Hurtki się legalizuje a cechy się zamyka.** (Głos: Bo to przeżytek). Przeżytkiem jest to, co pan myśli i powiem panu tak samo, jak pan minister powiedział tu pańskiemu koledze, że pan tego nie rozumie. (Głos: Ja myślę, że pan się myli).

W budownictwie usuwa się specjalistów, dając miejsce niewykwalifikowanym fuszerom. Przykład tego mamy w budowie gmachu sejmowego i w odbudowie zamku.

Uczciwych dostawców Rząd niszczy

swoim systemem wypłat za dostawę, bo latami muszą czekać na należność. Rzemiosło cierpi także i z tego powodu, że cechy i warsztaty kolejowe, wojskowe, więzienne i t. d. nie ponoszące żadnych ciężarów, a wspierane subwencjami, czynią rzemiosłu dużą konkurencję. **Wicepremjer Bartel rozesłał teraz okólnik do wszystkich agend państwowych, że żadnych robót medalierskich i grawerskich nie wolno robić gdzieindziej, jak w mennicy.** Rzemieślnik polski nie żąda subsydjów, ale chce,

aby Rząd nie niszczył rzemiosła.

W zakończeniu zgłosił p. Rudnicki rezolucje:

1) by Rząd z uwagi na bezrobocie w warsztatach rzemieślniczych zaniechał prowadzenia szkodliwej konkurencji przez rozwijanie z funduszów publicznych, państwowych i samorządowych wytwórni, które przyjmują zamówienia nietylko rządowe, ale i prywatne, pomimo, że zakłady te nie ponoszą tych samych ciężarów co zakłady prywatne;
2) by Rząd opracował ustawę o dostawach rządowych, zapewniającą pierwszeństwo przy dostawach wytwórcom;
3) by należności za wykonywane dostawy rządowe były płacone bezzwłocznie, ewentualnie, by dostawcom było bonifikowane oprocentowanie za zwłokę.

Rozszerzajcie

„Głos Mieszczański"

Nowa placówka rzemieślnicza w Krakowie

Zakład masarski p. Z. Kumali.

W chwili tak ostrego krzyzysu jak ten, który obecnie przechodzi rzemiosło, musimy ze szczególnem zadowoleniem przyjąć do wiadomości każdy fakt, świadczący o żywotności rękodzieła, o jego energji i inicjatywie. Każda nowa placówka, każdy nowy warsztat, który rozpoczyna pracę, odważnie patrząc w przyszłość, powita mieszczaństwo z zadowoleniem i uznaniem. A taki właśnie fakt mamy do zanotowania. Mianowicie w ub. niedzielę w południe prepozyt parafji św. Florjana, ks. prałat Dr Niemczewski, dokonał poświęcenia nowych lokali fabryki masarskiej p. Z. Kumali w domu własnym przy ul. Szlak l. 49. Po dokonaniu aktu poświęcenia ks. prałat w przemówieniu swem złożył serdeczne życzenia p. Kumali — dalszego pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa. W uroczystości wzięło udział liczne grono gości, których gospodarz podjął śniadaniem.

W serdecznych przemówieniach złożyli życzenia p. Kumali uczestnicy uroczystości pp. dyr. **Pachoński**, pos. **Holeksa**, p. Piotr **Kosobudzki**, prezes Izby Rękodzielniczej, p. wiceprezes A. **Różycki**, Dr **Prochowski**, st. radca **Kleja**, p. **Wóycicki** i w in. Poruszyli oni również sprawy związane z obecnem położeniem gospodarczem w państwie, szczególnie zaś ciężką sytuację przemysłu i rękodzieła w Krakowie.

Nowej placówce rzemieślniczej życzyć należy jak najlepszego rozwoju w długie lata!

Poszkodowani wojną zorganizowali się dla obrony swych praw.

Związek poszkodowanych wojną na podstawie zatwierdzonego statutu dnia 6 b. m. odbył konstytuujące Walne Zgromadzenie, na którem został wybrany Zarząd Związku w następującym składzie:

Huczyński Bolesław, prezes: Wilczyński Stanisław, wiceprezes: Janiczek Idzi, wiceprezes: Serafin Karol, sekretarz: inż. Münnich Stanisław, zastępca: Stanisław Wojciechowski, skarbnik: Zawałkiewicz Jan, zastępca.

Członkowie Wydziału: Langer Mieczysław, Sofij Piotr, Gorczyński Adam, Szczupak Paweł, Kmiecik Jakób, Gluszek Jan.

Zastępcy: Nowak Wojciech, Ratkowski Paweł, Suel Michał, Wawrzusiak Karol, Słowik Błażej, Szczepański Józef, Pockowski Stanisław, Ślusarek Tomasz, Kwapniewski Arnold, Wardas Karol, Chmieluchowa Jadwiga, Lebiodowa Agnieszka.

Komisja kontrolująca: Dr Abrezewicz Bogusław, Dr Łazarski Jan, Podgórski Karol.

Zastępcy: Geiber Aleksander, Gawlikowicz Michał, Florkowski Walenty.

Biuro urzędowe Związku mieści się w Krakowie przy ul. A. Potockiego 11. I. p. Począwszy od dnia 14 lutego 1927 biuro dla interesowanych otwarte codziennie od godz. 9—1, oprócz sobót, niedziel i świąt.

Święto rzemieślników katolickich w Kętach.

Stare czasy książąt Piastowiczów, rezydujących w Oświęcimiu i Zatorze, pamiętające miasto, położone w prześlicznej okolicy nad Sołą, zachowało przedziwny urok schludnego, czystego miasta polskiego. Wieżyczki czterech kościołów górują nad miastem, a mianowicie posiada miasto stary kościół przechowujący relikwję św. Jana Kantego, rodaka tutejszego, nowy kościół, kościół Braci Mniejszych Reformatów i kościółek PP. Zmartwychwstanek. Miasto liczy 6100 mieszkańców. Odznacza się schludnością, czystością i wypróbowanym patrjotyzmem swoich obywateli. Przemysł wielki nie rozwinął się w mieście. Kęty, jak dawniej, pozostały miastem niemal tysiącznej rzeczy rękodzielników pracowitych, przywiązanych do wiary i Kościoła i troskliwie chowających swoje tradycje religijne i narodowe.

W najbliższą niedzielę, dnia 13 lutego całe miasto poruszone będzie niezwykłą uroczystością. Stowarzyszenie Katolickich Rękodzielników pod opieką św. Józefa obchodzić będzie wielkie święto, a mianowicie 35-tą rocznicę założenia. Bowiem niejako nazajutrz po wydaniu encykliki „Rerum novarum" w roku 1892 rękodzielnicy kęccy zawiązali Stowarzyszenie, które przetrwało tyle lat, przeszło burzę wojny, a dzisiaj przygotowuje piękną uroczystość jubileuszową. Całe miasto weźmie udział w święcie rękodzielników, bowiem niema domu, z któregoby nie należał ktoś do Stowarzyszenia. Spodziewany jest liczny udział delegatów i gości z miast i miasteczek Małopolski i Śląska, którzy również pospieszą na święto rzemieślnicze do Kęt. Uroczystość rozpocznie się o godz. 8.30 rano poświęceniem tarczy pamiątkowej. O godz. 10 wyruszy z lokalu Stowarzyszenia pochód do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem. O godz. 1-ej w południe Stowarzyszenie przyjmuje członków i gości wspólnym obiadem w lokalu Stowarzyszenia. O godz. 7 wieczór w wielkiej sali hotelu „pod Białym Orłem" zagai prezes Stowarzyszenia „uroczysty wieczór", na który złoży się referat ks. Ludwika Kasprzyka z Krakowa, przemówienia gości i członków, a zakończy wieczornicę przedstawienie, w czasie którego Kółko amatorskie odegra dramat w 3-ch aktach p. t. „Dola". — Uświetni wieczór muzyka członków miejscowego nauczycielstwa.

Ruch mieszczaństwa i rękodzielników w Samborze.

Z Ogólnego Związku Chrześcijańskich Rękodzielników i Przemysłowców w Samborze otrzymujemy następującą korespondencję:

Dnia 16 stycznia odbył się tradycyjny „Opłatek" we własnym lokalu Związku Ogólnego Chrześcijańskich Rękodzielników i Przemysłowców wspólnie z Polskim Związkiem Kolejowym. Bardzo liczne zebranie dało wyraz, że **mieszczaństwo samborskie dąży całą siłą do konsolidacji,** to też pierwszy proboszcz tutejszy **Ks. Prałat Szafrański,** łamiąc się opłatkiem zaznaczył w swojem podniosłem przemówieniu konieczność **łączności i wspólnej pracy dla podniesienia zaniedbanego stanu średniego,** składając życzenia w ręce prezesów pp. **Piwowarczyka** i **Strojnego**. Po wzniesieniu toastów zabawa przeciągnęła się do północy.

Dnia 23 stycznia 1927 r. odbyło się **Zgromadzenie tutejszych rękodzielników w celu zaprotestowania przeciw wykonywaniu robót w tutejszym Zakładzie karnym,** oraz w sprawie rosnącej z dnia na dzień drożyzny, zupełnego zastoju i braku pracy. W zebraniu wzięło udział **około 300 tutejszych rękodzielników.** Po wygłoszonych referatach uchwalono następujące rezolucje:

1) Zgromadzenie rękodzielników i przemysłowców wszystkich zawodów, odbyte dnia 23 stycznia 1927 r. **zwraca się do Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z żądaniem całkowitego zniesienia wykonywania robót rękodzielniczych w tutejszym Zakładzie karnym, a przynajmniej ograniczenia do wykonywania tylko robót takich, któreby nie odbierały chleba setkom rodzin.**

Zebrani stwierdzają jednogłośnie, że **prowadzenie wszystkich gałęzi rękodzieła, a nawet i robót budowlanych w Zakładzie karnym, w środowisku o kilkunastu tysiącach mieszkańców, jakiem jest Sambor, pozbawia zupełnej pracy wszystkich rzemieślników na terenie Sambora zamieszkałych.**

2) Zebrani rękodzielnicy i przemysłowcy w liczbie około 300 stwierdzają, że **wzrost drożyzny i brak**

pracy pozbawia ich zupełnie środków do utrzymania rodziny, jak też i płacenia chociażby w najdrobniejszych ratach wymierzonych opłat i podatków państwowych.

3. Zebrani uchwalają jednogłośnie zwrócić się do Prezydjum P. K. O. w Warszawie z prośbą o wyznaczenie większych kredytów dla złagodzenia nędzy i przetrzymania przednówku, gdyż dotychczas udzielona kwota 10.000 zł. jest kroplą w morzu.

Kupiec — jakiego nam potrzeba.

O sztukę sprzedawania!

Stara metoda sprzedawania polega na bardzo prostej zasadzie, którą stosowało się w odniesieniu do klienta za pośrednictwem słów: „Może pan przedmiot ten wziąć, lub zostawić", lub też na szukaniu odpowiednich argumentów dla zmuszenia go do kupienia tego, czego kupić nie chciał. Sprzedający starego stylu był dumny, gdy mógł udowodnić, że białe jest czarne. Do sprzedaży przystępował, jak do polowania, w którem rolę lisa grał klient, myśliwego zaś — sprzedawca. Ten był najlepszym kupcem, kto zdobył największą ilość „lisich ogonów". Sklep przedstawiał wojnę kupca z kupującym. Od tego czasu stosunki zmieniły się i w sztuce sprzedawania zapanowała mądrzejsza zasada. Stwierdzono, że klienta należy uważać za „człowieka, a nie za zwierzynę". W ostatnich latach powstała nowa idea, uznająca, że sprzedawanie jest służbą w stosunku do kupującego. Po długiej wędrówce doszli sprzedawcy niejako do Ziemi Obiecanej uczciwości. Następnym krokiem w rozwoju umiejętności sprzedawania było zrozumienie, że klient nie jest wrogiem, lecz przyjacielem składu. I dlatego sprzedawanie jest sztuką pożądania klienta i służenia mu pomocą w kupnie pożądanego towaru.

Jest faktem niezaprzeczonym, że wielu ludzi nie nadaje się na sprzedawców, w głównej mierze z tego powodu, że przychodzących nie potrafią urobić na klientów. Wielu z nich mogłoby być daleko lepszymi, jako wartownicy na latarniach morskich, gdzie niema żadnej możliwości wzajemnego spotykania się z publicznością. Ci sprzedawcy stoją za ladą sklepową niechętnie.

Przedstawiają się oni kupującemu, jakgdyby mówili: „Stoję obecnie za ladą i jestem obowiązany sprzedawać wam. Nienawidzę mego zajęcia, ale potrzebuję pieniędzy. Może przyjdzie jednak dzień w którym zamszczę się, gdy wy będziecie znajdowali się tutaj, ja zaś będę od was kupował".

Jedyna możliwość założenia jakiegokolwiek przedsiębiorstwa polega na ciągłem zdobywaniu nowych klientów i utrzymywaniu starych. Kto nie posiada stałej klienteli, ten jest raczej domokrążcą, aniżeli kupcem. Nie posiada on swoich klientów, co najwyżej od czasu do czasu zajrzą do niego klienci inni.

W sztuce sprzedawania jedną połowę bitwy wygrywają obyczaje, drugą zaś — system. Każda firma, którą sprzedawcy reprezentują odpowiednim zachowaniem się, może być spokojna o swoją przyszłość. Sprzedawcy nie mogą być urodzonymi, lecz wychowanymi. Tysiące jednak ludzi jest takich, którym najlepszy nawet trening nie pomoże. Bardzo wielu sprzedawców jest angażowanych bez badania ich zdolności i gdy ci znajdą jakieś zajęcie, najczęściej trenują się sami. Reguła może być następująca: Najpierw sprzedawcę wychować, potem dopiero można pozwolić mu sprzedawać. W ogólności sprzedawca, lub sprzedawczyni, musi być równego usposobienia, określonego charakteru i szybkiej orjentacji.

Nie wystarczy być tanim. Taniość jest bardzo niebezpieczną rzeczą. Kto wyłącznie sprzedaje tanio, wkrótce będzie sprzedawał tandetę i każdy będzie o tem przekonany. Wspomnienie złego gatunku towaru pozostanie na długo w pamięci, cena natomiast zostanie zapomniana — zbyt wielu ludzi się omina o tej prawdzie. Należy ceny utrzymywać równomiernie, co jest mądrzejszą polityką. Nikt nie obniża się ceną, gdy otrzymuje towar w lepszym gatunku. Daleko możliwsza jest krytyka cen przez wskazanie na gatunek towaru.

Sprzedawcy muszą więc znać zalety towarów oraz wiedzieć, w jaki sposób mają je przedstawiać. Gdy nieraz zapytamy w przeciętnym sklepie o jakiś towar, rzuca się go niedbale na stół, jakgdyby nie przywiązując do niego żadnej wagi. W ten sposób obniża się wartość zewnętrzną artykułu. Zbytecznem nawet jest przedkładanie, że ten sposób traktowania własnego materjału odbija się ujemnie w pierwszym rzędzie na kliencie, który traci estetyczne wrażenie. Mimo, że przedmiot sam może być bardzo pociągający, jednak, ażeby całkowicie zajął myśl kupującego, musi być przedstawiony w jaknajkorzystniejszem świetle, w którem stałaby się widoczną jego barwa, miękkość i t. d.

Ignis.

Rzemieślnicy na Śląsku otrzymali tańszy kredyt od Rządu.

Rzemieślnicy na Górnym Śląsku zdołali uzyskać dla siebie wydatne potanienie kredytów rządowych. Mianowicie Pocztowa Kasa Oszczędności zrezygnowała z gwarancji banków przy udzielaniu kredytów dla rzemieślników śląskich. W ten sposób dla rzemiosła śląskiego potanieją kredyty o 1 do 2 procent, tak, że oprocentowanie w rocznym stosunku wyniesie 6 procent.

Działalność krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej w roku ubiegłym.

Obecny stan handlu i przemysłu Zachodniej Małopolski.

We czwartek 10 b. m. odbyło się doroczne posiedzenie plenarne Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w obecności kilkudziesięciu członków Izby. Przewodniczył prezes **Epstein**, który w zagajeniu wygłosił wspomnienie pośmiertne po zmarłych członkach Izby: ś. p. Dr Franciszku Paszkowskim i bł. p. Alfredzie Szancerze. Przechodząc do sprawozdania z działalności Izby za ubiegły rok, prezes Epstein przeszedł do omówienia projektu

NOWEJ USTAWY POLSKIEJ O IZBACH HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Naczelne organizacje gospodarcze uzgodniły swe poglądy drogą kompromisu, wobec czego wkrótce nastąpi ogłoszenie nowego rozporządzenia, które stanowić będzie punkt przełomowy także w rozwoju krakowskiej Izby. Izba nasza niewątpliwie także wśród nowych warunków zajmie w gronie bratnich Izb polskich należne jej tradycją i znaczeniem stanowisko.

WOJNA CELNA Z NIEMCAMI.

Izba krakowska uważała sprawę ułożenia przyjaznych stosunków z sąsiedniemi państwami zawsze jako kwestję pierwszorzędnej wagi dla państwa i pod tym punktem widzenia rozpatrywała narzuconą Polsce walkę celną z Niemcami, która to walka wbrew pesymistycznym przewidywaniom okazała się dla Polski daleko mniej szkodliwą.

Po półtorarocznem trwaniu walki celnej z Niemcami można z ulgą stwierdzić, że wszystkie niemal działy naszej produkcji wychodzą z tej walki wzmocnione i uniezależnione, wzbogacone doświadczeniami nowych rynków zbytu i znacznie silniej usadowione na rynku wewnętrznym. Handel eksportowy w najważniejszych działach zmienił kierunek swej ekspansji na korzyść.

Utworzony przy Izbie

WYDZIAŁ ORGANIZACJI PRACY

wykazuje w ub. roku ożywioną i owocną działalność. Przy Miejskiem Muzeum Przemysłowem w Krakowie przygotowano podstawy pod utworzenie Instytutu Psychotechnicznego, jako zakładu dla badania uzdolnień przy doborze zawodu. I oprócz tem wspomnieć należy o kursie akwizytorów i kursie urządzania wystaw sklepowych, który niebawem zostanie powtórzony. W dziedzinie

SZKOLNICTWA

Izba przyczyniła się wybitnie do uruchomienia Wyższego Studjum Handlowego, a także wzięła czynny udział w pracach **komitetu dla utworzenia Szkoły Rzemiosł w Krakowie.** Budowa gmachu dla tego zakładu rozpocznie się z wiosną. Izba współdziałała przy opracowaniu

nowej jednolitej ustawy przemysłowej

dla całego państwa, która to ustawa wkrótce wejdzie w życie i, jak słychać, uwzględni prawie wszystkie postulaty Izby. W najbardziej spornej kwestji dowodu uzdolnienia Izba oświadczyła się za utrzymaniem tego dowodu w tem znaczeniu, że ma on być faktycznym, a nie formalnym. Izba przedłożyła Ministerstwu Przemysłu i Handlu opinję swą co do zamierzonego ujęcia w formę ustawodawczą sprawy popierania wytwórczości przemysłowej w państwie. We wprowadzonej ostatnio w życie ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji Izba przeprowadziła swe postulaty, jak również wzięła czynny udział w rozpatrzeniu zasad nowego jednolitego ustawodawstwa akcyjnego.

W posiedzeniach komisji dla

REWIZJI KONCESJI

we Lwowie i Krakowie wziął udział przedstawiciel Izby. Oświadczyliśmy się przeciw projektowi ustawy o kaucjach wymaganych od pracowników. W sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na starość i od bezrobocia Izba przedłożyła swą krytyczną opinję miarodajnym czynnikom. Izba podjęła też energiczną walkę przeciw projektowanemu wprowadzeniu wyłącznie kar sądowych na pracodawców w ustawach o ubezpieczeniu społecznem. Co do przymusowego państwowego pośrednictwa pracy Izba wraz z kołami gospodarczemi zajmuje stanowisko negatywne.

Dłuższą część swego rzeczowego przemówienia poświęca prez. Epstein sprawie

ZNACZENIA MAŁOPOLSKI W OGÓLNYM BILANSIE HANDLOWYM PAŃSTWA.

przyczem zwalcza nietrafne poglądy pokutujące w opinji publicznej i przedkłada specjalnie sporządzone wyciągi statystyczne, oparte na obrotach roku 1925. Ze statystyki tej okazuje się, że ogólny wywóz wynosił w tym roku 13.490.502 ton, w czem Małopolska partycypuje w 11%, Górny Śląsk w 63%, Wielkopolska i Pomorze w 10%, Kresy w 9%, a b. Kongresówka w 6%. Okazuje się tedy, że poza G. Śląskiem Małopolska w ilości tonażu wywozowego stoi na **pierwszem miejscu wśród dzielnic państwa,** a po odrzuceniu z rachuby węgla górnośląskiego, stanowiącego poważną większość całego naszego wywozu, otrzymamy cyfry jeszcze bardziej charakterystyczne. W tem zestawieniu wynosi wywóz Małopolski 27%, Wielkopolski i Pomorza 24%, Kresów 23%, Kongresówki 16%, Górnego Śląska 10%.

W obrębie Małopolski na ogólną ilość 1.437.000 ton wywiezionego towaru przypada na Małopolskę zachodnią, czyli na okręg krakowskiej Izby 1.028.633 ton, t. j. 10% ogólnego wywozu Polski, nie uwzględniając zwierząt żywych, których eksport można określić na okrągło 50.000 ton. Tak zatem udział Małopolski w eksporcie państwa wynosi ogółem 28.5% całego wywozu. W przywozie o łącznej cyfrze 1.799.700 ton biorą poszczególne dzielnice udział w następującym stosunku: Górny Śląsk 30%, b. Kongresówka 20%, Wielkopolska i Pomorze 20%, Małopolska 16%, Kresy 5%. Powyższy cenny materjał cyfrowo okazuje, jak nieuzasadnione są zarzuty o nadmiernym imporcie Małopolski, a uzyskany przez Izbę materjał statystyczny posłuży przy niejednej okazji do obrony interesów naszego okręgu i sprostowania mylnych co do niego poglądów.

Izba krakowska wchodząc w skład Centralnej Komisji Przywozowej w Warszawie stara się przez swego delegata, aby okręg nasz był odpowiednio uwzględniany

PRZY ROZDZIALE KONTYNGENTÓW PRZYWOZOWYCH,

a nadto Prezydjum drogą osobistej interwencji wpływa na przyspieszenie toku postępowania przy załatwianiu zarówno podań kontyngentowych, jak i indywidualnych.

Wspólnie ze Związkiem Izb przemysłowo-handlowych przedłożyła Izba krakowska rządowi obszerny memorjał w kierunku usprawnienia służby polskich zastępstw konsularnych, oraz uzupełnienia ich sieci.

W sprawie ulepszenia połączeń kolejowych Krakowa i okręgu poświęcała Izba przez cały okres gospodarczy żywą uwagę. Usprawnienie bezpośrednich połączeń z zachodem, ulepszenie rozkładu jazdy z Województwem Kieleckiem i uzdrowiskami będą nadal przedmiotem starań Izby, zwłaszcza, że dotychczasowe rezultaty nie są zadowalające. Również nie ustanie Izba w zabiegach o rozwiązanie kwestji rozbudowy krakowskiego węzła kolejowego. Izba wypracowała wspólnie z gminą m. Krakowa i Polskim Związkiem Turystycznym zasady planowej na szerszą skalę zakrojonej komunikacji autobusowej, któraby w interesie publicznym połączyła przyległe do Krakowa obszary na wzór państw zachodnich.

Co do problemu

ROZWOJU M. KRAKOWA

w związku ze zmianą sytuacji ekonomicznej naszego miasta, Izba na podstawie dłuższej dyskusji, przeprowadzonej na połączonych sekcjach, opracowała obszerny memorjał, który przedłoży prezydjum miasta do rozpatrzenia.

W kwestji

STABILIZACJI WALUTY

podkreśla mowca, że w interesie równowagi życia gospodarczego przywiązywać należy największą wagę do utrzymania stałości waluty z uwagi, że wszelkie przemijające korzyści z podniesienia kursu złotego okupione być mogą niestosunkowo wyższą ofiarą utraty zaufania w stałość złotego. Opinja przeróżnych czynników gospodarczych poruszać się musi w kierunku zapewnienia nie wzruszonej stałości waluty i temu celowi poświęcać najusilniejsze starania.

Rządowi i Komisji Kodyfikacyjnej przedłożyła Izba dłuższy memorjał w sprawie

POTRZEBY UJEDNOSTAJNIENIA SĄDOWNICTWA HANDLOWEGO

oraz oparcia organizacji trybunałów handlowych na dawnych wzorach polskich, zaczerpniętych z organizacji francuskiej. W szczególności ustalono zasadę przewagi czynnika kupieckiego w składzie trybunałów handlowych. Na wezwanie Rządu przedstawiono wnioski co do urządzenia

ELEWATORÓW ZBOŻOWYCH

w Polsce. Izba interwenjowała wielokrotnie przeciw rygorystycznemu traktowaniu przepisów ustawy cłowej o obowiązku dopłaty nieodpowiednio uiszczonych opłat w okresie dwuletnim. Usiłowania Izby doprowadziły wreszcie do ograniczenia terminu dopłat na jeden rok i umożliwiły łagodniejsze traktowanie sposobu dopłaty dawniejszych przypisów.

W końcu zawiadomił prez. Epstein zebranych, że prezydjum Izby zamierza przystąpić do opracowania i wydania Skorowidza Przemysłowego, obejmującego dokładne daty i monografję średniego i wielkiego przemysłu w okręgu Izby. Wydanie Skorowidza, którego brak daje się dotkliwie odczuwać, umożliwi Izbie w niejednym wypadku obronę jej stanowiska w rozmaitych sprawach ekonomicznych. Na koszta wydawnictwa Skorowidza wstawiono odpowiednią kwotę w budżecie na rok 1927. Również Prezydjum Izby zorganizowało przy biurze referat prasowy celem stałego informowania sfer kupieckich i przemysłowych o przejawach życia gospodarczego i ważniejszych zarządzeniach.

Co do

TARYFY CELNEJ

Izba stoi na stanowisku, że rodzima produkcja powinna być w dostatecznej mierze cłem chroniona, jednak w obecnej chwili waloryzacja ceł nie jest wskazaną. Natomiast możliwość waloryzacji musi być zawsze zachowana, aby w odpowiednim momencie można było z niej korzystać.

Doniosłą jest w związku z omawianiem ustaw samorządowych w Sejmie sprawa **zapewnienia sferom przemysłowym, kupieckim i rękodzielniczym** odpowiedniego przedstawicielstwa w samorządach i w tym kierunku sfery te muszą domagać się od Rządu spełnienia swych uzasadnionych postulatów.

Izba wystąpiła przeciw przyłączeniu części obszaru krakowskiej Dyrekcji do zakresu działania Dyrekcji w Katowicach. Jako curiosum podał prez. Epstein, że apetyty Dyrekcji katowickiej sięgają „tylko" do Częstochowy i obejmują odpowiedni teren krakowskiego okręgu.

P. EPSTEIN WYBRANY PREZYDENTEM PO RAZ 10-TY.

Po referacie prezydenta przystąpiono do wyboru władz Izby na rok 1927. W rezultacie głosowania wybrani zostali: prezydent **Tadeusz Epstein** po raz 10-ty, wiceprezydent inż. **Jan Peroś**, delegat Izby do Prezydjum **Władysław Zawojski** i skarbnik inż. **Leonard Nitsch**. Wybór prezydenta Epsteina, który właśnie kończy dziesięciolecie swego urzędowania jako prezydent Izby handlowej, przyjęli zebrani **niemilknącemi oklaskami.**

DR JOSEFERT REFERUJE PROJEKT BUDŻETU.

Następnie dyrektor Izby **Dr Josefert** referował projekt budżetu Izby na rok 1927. Budżet zamyka się po stronie wydatków i dochodów kwotą **433.309.58 zł.** Wśród wydatków Izby znajdują się **znaczne pozycje na subwencje dla szkół zawodowych, oraz stowarzyszeń i instytucyj popierających naukę zawodową, handlową i rękodzielniczą.** Poza tem znajduje się w budżecie pozycja **1000 zł. na Ligę Obrony Powietrznej Państwa i 1000 zł. na restaurację kościoła Najśw. Panny Marji w Krakowie.**

Krzywda krakowskich stolarzy.

Do „Głosu Narodu" piszą: Od dłuższego już czasu zauważyć można w niektórych naszych instytucjach o wyraźnym charakterze użyteczności publicznej, jak np. w Zakładzie Pensyjnym, czy też w krakowskiej Kasie Chorych dziwną gospodarkę. Chodzi w tym wypadku o rozdział robót ofertowych, a mianowicie stolarki.

Otóż mimo że w robotach tych powinni uczestniczyć przedewszystkiem oferenci najtańsi (przy równoczesnej pełnej gwarancji co do solidności dotrzymania warunków), to stale, wbrew interesom instytucji, forytowany jest w obu wyżej wymienionych instytucjach niejaki Steinberg, posiadający fabrykę wyrobów stolarskich, a nadto mający widocznie i odpowiednie środki, za pomocą których otrzymuje głos zamówień na urządzenia wewnętrzne i roboty budowlane w obu tych instytucjach. (P. Steinberg jest członkiem wydziału krakowskiej Izby Rękodzielniczej).

Sprawa ta, interesująca ogół naszych stolarzy, jest tem więcej napiętnowania godną, że p. Steinberg, jako zasiadający w Wydziale Pracodawców w krakowskiej Kasie Chorych, nie ma prawa konkurować o roboty w tejże Kasie. Chyba, że z Wydziału ustąpi.

O czem rzemieślnik i kupiec wiedzieć powinien?

ZWOLNIENIE OD OPŁAT STEMPLOWYCH. Okólnikiem Ministerstwa Skarbu wyjaśniono ostatnio, że skarb Rzeczypospolitej zasadniczo nie jest zwolniony od opłat stemplowych, podobnie jak państwowe zakłady i przedsiębiorstwa, będące odrębnemi jednostkami prawnemi. We wszystkich wypadkach zwolnione są od opłat stemplowych naukowe zakłady państwowe, oraz monopole państwowe, przy aktach kupna i sprzedaży. Wyjątkowo nie podlegają opłacie stemplowej obligacje skarbowe, pokwitowania wystawione przez skarb państwa, świadectwa urzędowe i t. p.

150.000 ZŁ. KREDYTU DLA KRAKOWA. Czynniki rządowe postanowiły wyasygnować dla Krakowa kredyt w wysokości **150.000 złotych** na przygotowanie zapasu zboża dla piekarni mechanicznej.

POLSKIE BOCZKI DO ANGLJI. W niedzielę, 6 b. m., magistrat miasta Gniezna podpisał kontrakt z firmą Bacon Co Export w sprawie używania rzeźni miejskiej dla eksportu i produkcji bekonów (boczków wieprzowych). Bacon Co urządza olbrzymią chłodnię, rozszerza obojnię wieprzów, tak, że tygodniowo będzie dla produkcji bekonów ubijanych 600 wieprzy.

ZMIANY W POLSKIEJ TARYFIE CELNEJ. W opracowaniu znajduje się szereg zmian w polskiej taryfie celnej, przyczem dążnością zasadniczą jest lepsze przystosowanie tej taryfy do potrzeb naszego życia gospodarczego. W tym celu do współpracy zaproszą czynniki rządowe przedstawicieli sfer gospodarczych, tudzież naukowych. Myślą przewodnią nowej taryfy ma być ochrona i poparcie tych działów przemysłu krajowego, które mają normalne warunki rozwoju. Z uwagi na to ochrona celna nie dotyczyłaby surowców i półfabrykatów, aby nie podrażać kosztów fabrykacji towarów gotowych, końcowych. Towary, jakich w kraju się nie wyrabia, korzystałyby nadal z cel ulgowych, zaś towary, których produkcja w kraju jest niedostateczną, byłyby otoczone umiarkowaną ochroną celną. W zmienionej taryfie celnej utrzymane być mają przepisy reglamentujące przywóz pewnych towarów na zasadzie wyznaczanych kwot kontyngentowych, jak to się praktykuje obecnie od połowy 1925 r. Również i towary lawe-liniowe mają być poddane reglementacji wolnego względem ich przywozu w ostatnich czasach.

ULGI PODATKOWE. W nr. „Dziennika Ustaw" z dnia 31 ub. m. ogłoszono dwa rozporządzenia Prezydenta z mocą ustawy, dotyczące podatków. Na mocy pierwszego z tych rozporządzeń zaległości podatków bezpośrednich, opłat stemplowych oraz podatku spadkowego i od darowizn, powstałe przed dniem 1 stycznia 1925 r., a nie przekraczające każdej poszczególnej pozycji kwoty 1 zł należności na rzecz skarbu państwa, umarza się wraz z przypadającemi od tych zaległości odsetkami, względnie karami za zwłokę. Na mocy drugiego podatki gruntowe wraz z oddzielnym dodatkiem mają być płacone w dwóch równych ratach półrocznych między 15 lutego a 15 marca, tudzież między 15 października a 15 listopada.

PŁATNOŚCI PODATKOWE W LUTYM. Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu lutym 1927 r. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie: 1) od 15 lutego do 15 marca b. r. — wpłata pierwszej raty państwowych podatków gruntowych za rok bieżący; 2) w ciągu miesiąca lutego (do 28 włącznie) — wpłata podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał IV 1926 r.; 3) do 20 lutego b. r. włącznie — wpłata II połowy kwartalnej zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za IV kwartał 1926 roku; 4) do 15 lutego b. r. wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w bezpośrednio ubiegłym miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze; 5) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku. Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu lutym b. r., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

USTAWA O NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI WEJDZIE JUŻ W ŻYCIE. Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało już projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o nieuczciwej konkurencji. Rozporządzenie to przewiduje m. in. zakaz zawierania t. zw. umów lawinowych, polegających na tem, że kupcy wypuszczają, jak to się dotąd praktykuje, np. pięciozłotowe bony z kuponami takiejże wartości, obiecując nagrodę w postaci jakiegoś cennego przedmiotu każdemu wpłacającemu 20 zł. za bon z trzema sprzedanemi kuponami.

PRZYMUSOWA UGODA W RAZIE UPADŁOŚCI. Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt ustawy o ugodzie przymusowej w razie upadłości. Projekt przewiduje, że jeżeli 75% wierzycieli zgadza się na ugodę, to pozostałych obowiązuje ta ugoda nawet wbrew ich woli. Projekt jest obecnie „uzgodniony" z ministerstwem skarbu i ministerstwem sprawiedliwości.

POS. MIANOWSKI KOMISARZEM P. BARTLA. Na skutek memorjału złożonego p. wicepremjerowi Bartlowi przez delegację Związku Polskich Rzemieślników i drobnych przemysłowców w Katowicach przybędzie w najbliższych dniach do Katowic z polecenia p. wicepremjera Bartla p. poseł Mianowski, który rozpatrzy kwestje poruszone w powyższym memorjale i zbada na miejscu sprawy związane z rozwojem przemysłu śląskiego na Śląsku — a w pierwszym rzędzie sprawę kredytu, zamówień rządowych i ustawy przemysłowej.

Echa uroczystości ku czci Kilińskiego.

Z krakowskiego Cechu Szewców komunikują nam, że inicjatywę do urządzenia akademji w auli Uniwersytetu dał członek wydziału tegoż Cechu p. St. Paszkot.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: Białe noce.
PROMIEŃ: Krew na śniegu.
SZTUKA: Ich troje (Monte Santo).
UCIECHA: Władczyni Libanu, dram. 12 akt.
WARSZAWA: Władczyni Libanu.
REDUTA: Więzień oceanu, najwspanialszy dramat awanturniczy w 7 aktach.
WANDA: Wyprawa na Mont Everest i Niebezpieczny rywal.
NOWOŚCI: Hrabina bez paszportu.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Purka.